

Ks. Stanisław WARZESZAK

ROZUM I WIARA W INSTRUKCJI *DIGNITAS PERSONAE* PRZYCZYNEK ONTOLOGICZNY DO TEORII PRAWA NATURALNEGO*

Treść: 1. Rozdroża racjonalności naukowej i technicznej; 2. Rozum i wiara w aktualnym nauczaniu Kościoła; 3. Rozum i wiara u podstaw interpretacji prawa naturalnego; 4. Postulaty Kościoła wobec racjonalności naukowo-technicznej. Zakończenie.

Słowa kluczowe: Instrukcja *Dignitas personae*, prawo naturalne, ontologia prawa naturalnego, Benedykt XVI

Keywords: Instruction *Dignitas personae*, Natural law, Ontology of natural law, Benedict XVI

Gdy Kościół staje wobec racjonalności naukowej i technicznej, próbuje łączyć bogatą tradycję filozoficzną i ogromne dziedzictwo teologiczne, a więc spajać w jedno rozum i wiarę. Czyni to, jak przypomina Kongregacja Nauki Wiary w Instrukcji *Donum vitae* (1987), nie z tytułu jakiegoś prawa do bycia ekspertem w dziedzinie nauki i techniki, lecz szczególnego doświadczenia w sprawach ludzkich oraz szczególnej misji w służbie życiu i cywilizacji miłości. Potwierdza to wymowne przesłanie Pawła VI, które papież wygłosił na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych (1965): „Kościół, mając bogate doświadczenie etyczne, jest rzeczywistym ekspertem w sprawach ludzkich” Potwierdza to również fakt, że pod wpływem wiary Magisterium Kościoła trafnie formułuje naukę moralną odpowiadającą ludzkiej godności oraz integralnemu powołaniu człowieka; dostarcza także stosownych kryteriów sądu moralnego dla adekwatnej oceny ingerencji nauki i techniki w obszarze ludzkiego życia. Stanowisko Kościoła wypływa bowiem z motywu miłości do człowieka, z rozpoznania jego godności i praw, u których podstaw znajduje się tajemnica Wielonego Słowa.¹

Poznając tajemnicę człowieka, Kościół staje dziś odważnie do konfrontacji z racjonalnością nauki i techniki, zwłaszcza w zakresie, w jakim ingerują one w podstawy osobowego istnienia człowieka. Pozostaje również obrońcą prawdy i wolności bezbronnych, świadkiem miłości i poszanowania ludzkiego życia, a jednocześnie krytycznym głosem sumienia wewnątrz bezdusznej i aroganckiej polityki działań naukowo-technicznych. Czyni to na gruncie prawa naturalnego oraz przesłanek teologicznych,

Artykuł w znacznej części, choć w innej perspektywie tematycznej, został wydrukowany pt.: "Kościół wobec racjonalności naukowej i technicznej" (w: *W wierności Bogu i Kościołowi. Księga pamiątkowa dedykowana Józefowi Kardynałowi Glempowi Prymasowi Polski w 80. rocznicę urodzin*, red. B. ŁOZIŃSKI, Warszawa: WAW 2009, 208-214).

¹ Por. Instrukcja Kongregacji Nauki Wiary: *Donum vitae*. Wstęp, pkt 1. Watykan 1987.

interpretowanych w duchu wiary, która oświeca rozum. Na tej drodze rozum oświecony wiarą dochodzi do poznania porządku moralnego jako porządku osobowego, danego w samej strukturze rozumnego i wolnego bytu ludzkiego. Ontologia bytu osobowego stanowi najważniejsze kryterium w interpretacji prawa naturalnego oraz jego aplikacji na gruncie współczesnej etyki. Daje temu wyraz Kongregacja Nauki Wiary w Instrukcji *Dignitas personae* (2008), zwłaszcza w uzasadnieniu sprzeciwu wobec dyskryminacyjnych praktyk współczesnych technik prokreacyjnych.

1. Rozdroża racjonalności naukowej i technicznej

Podjmując kwestię bioetyczną w encyklice *Caritas in veritate*, Benedykt XVI stwierdza, że ludzka racjonalność stoi dzisiaj na rozdrożu, przed fundamentalnym dylematem: czy iść drogą racjonalnego obiektywizmu, czy intelektualnego subiektywizmu. Ludzkości towarzyszą aktualnie dwa typy racjonalności, które się wykluczają: albo rozum otwarty na transcendencję, albo rozum zamknięty w immanencji (CV 74). Papież wyjaśnia, że racjonalność skoncentrowana na sobie, jak dzieje się to we współczesnej nauce i technice, okazuje się ostatecznie irracjonalna, bo pociąga za sobą odrzucenie sensu i wartości. Daje do zrozumienia, że taki typ racjonalności pozostaje zamknięty na najgłębsze znaczenie logosu i etosu w interpretacji świata i człowieka. Stwierdza także, iż racjonalność zamknięta na transcendencję nie jest w stanie uchwycić początku i celu istnienia: jak mogło z nicości wyłonić się istnienie i jak z przypadku mogła narodzić się inteligencja. W odpowiedzi na taki stan rzeczy Benedykt XVI wyraża przekonanie, że ludzkość nie może pozwolić sobie na rozdzielanie racjonalności, gdyż jest ona władzą tego samego człowieka, który dąży do zagospodarowania świata, a jednocześnie poszukuje ostatecznego zrozumienia sensu swej działalności w świecie. Broniąc racjonalności otwartej na transcendencję, papież głosi konieczność wyjścia z intelektualnego subiektywizmu nauki i techniki, gdyż tenże łatwo prowadzi do społecznych i kulturowych ideologii.

Stanowisko Benedykta XVI wobec nowożytnego racjonalizmu zostało medialnie nagłośnione z powodu opozycji, jaką stworzyła grupa 67 profesorów i kilkuset studentów rzymskiego uniwersytetu *La Sapienza*. Wizyta papieża na tejże uczelni w dniu 17 stycznia 2008 roku nie mogła dojść do skutku, ponieważ wcześniej kardynał Joseph Ratzinger miał naruszyć kanony nowożytnej racjonalności, powołując się na wypowiedź Paula Feyerabenda, wybitnego współczesnego filozofa nauki: „Kościół w czasach Galileusza o wiele ściślej trzymał się rozumu niż sam Galileusz [...]. Jego wyrok na Galileusza był racjonalny i sprawiedliwy”² W tej wypowiedzi chodziło m.in. o to, że nie należało przyjmować poglądów, których doświadczenie nie było w stanie zweryfikować. Tę tezę podtrzymywał także inny wybitny filozof nauki Karl Popper, który głosił, że żadna teoria naukowa nie daje się do końca zweryfikować i nie może nigdy wyrażać prawdy absolutnej. Teorie naukowe są w gruncie rzeczy probabilistyczne, choć obowiązujące tak daleko, jak długo nie zostaną sfalsyfikowane. Intencją kardyna-

² Por. J. RATZINGER, "Drogi wiary wobec przełomu współczesności", w: *Czas przemian w Europie. Miejsce Kościoła i świata*, tł. M. Mijalska, Kraków: Wyd. M 2001, 88.

ła Ratzingera było wskazanie na dominujące w nowożytnej racjonalności zwątpienie w możliwość poznania prawdy, a w konsekwencji także zwątpienie nowoczesnej nauki i techniki w samą siebie.³ W tym kontekście teolog chciał pokazać, że nauka współczesna, której większość twierdzeń nie została jeszcze empirycznie wprost dowiedziona i ciąży na nich cień możliwego sfalsyfikowania, znajduje się w głębokim kryzysie racjonalności. Na takim zwątpieniu w racjonalność nie może też budować wiara, gdyż jej zasadniczym postulatem jest oparcie swych podstaw na rozumności absolutnej, racjonalności prawd wyższego rzędu.

Innym jeszcze, niezwykle ważnym wnioskiem, jaki wypływa z lekcji Ratzingera na temat Galileusza, jest fakt, że nauka została sprowadzona do uproszczonego modelu fizykalnego (masa-przestrzeń-czas), a w istocie poddana ewidentnej dyktaturze fizyki, gdy tymczasem rzeczywistość, jako przedmiot nauki, jest o wiele bogatsza i bardziej złożona. Przede wszystkim zaś nowożytna nauka obaliła pojęcie przedmiotu jako nośnika sensu i symbolicznych znaczeń. Świat stał się dla niej zbiorem czystych przedmiotów, z którymi w sposób zdawałoby się nieuprawniony wcześniejsze teorie naukowe wiązały sens i wartości. Racjonalność nauk przyrodniczych nie dopuszcza kategorii sensu i symbolicznych znaczeń, gdyż nie podlegają one eksperymentalnej weryfikacji; można je sfalsyfikować jedynie w oparciu o doświadczenie ludzkiego życia, które wychodzi poza rygor eksperymentalnych teorii naukowych.⁴ Tak więc historia Galileusza odsłania początek sporu o możliwość zabezpieczenia wartości i sensu rzeczywistości na gruncie nauki. Odsłania także fundamentalną kwestię relacji między wiarą i rozumem. Okazuje się bowiem, że konieczne stało się bronić pozycji Boga zachwianej przez człowieka, przez ingerencję nauki i władzy techniki. W końcu jednak nie tylko pozycji Boga, lecz także człowieka. Jak niegdyś w starożytnej mitologii konieczne było bronić człowieka przed arbitralną i mściwą władzą bogów, tak dzisiaj, gdy w świecie nie ma już miejsca dla Boga, okazuje się konieczne bronić człowieka przed samym człowiekiem. W momencie, gdy człowiek skupił się na racjonalności świata poza Bogiem i bez Boga, okazało się, że sam człowiek pozostaje bezbronny. W gruncie rzeczy Kościół w sporze z Galileuszem, broniąc racjonalności świata, w której Bóg jest zasadą porządku istnienia według obrazu, jakiego dostarcza Objawienie, bronił także człowieka i jego pozycji w świecie.

Spór o stosunek wiary i rozumu jest ostatecznie sporem o człowieka, będąc sporem w obronie Boga i człowieka. Jest to w istocie spór o miejsce racjonalności metafizycznej i etycznej. Poszukując określenia swej tożsamości i przeznaczenia ludzkość staje wobec konieczności podejmowania dialogu między wiarą i rozumem. Tą płaszczyzną dialogu nie jest już metafizyka, gdyż w kulturze współczesnej panuje uprzedzenie antymetafizyczne, ale może nią nadal pozostawać rozum etyczny, oparty na historycznym doświadczeniu ludzkości. Wiara Kościoła odwołuje się do historycznego doświadczenia, którego treścią jest życie wierzących, kierujących się racjonalnością etyczną. Choć Kościół nie może narzucać innym swego doświadczenia wiary i

³ Por. *tamże*, 89.

⁴ Por. R. BUTTIGLIONE, "Racje papieża Benedykta XVI", *Ethos* 22(2009) nr 1-2, 142-144.

rozumu etycznego, to jednak ma prawo i obowiązek uczestniczyć w życiu społecznym oraz kierować się w nim własnymi zasadami działania. Jego świadectwo wierności doświadczeniu historycznemu jest szczególnie ważne dzisiaj, gdy w nauce panuje epistemologiczny relatywizm, gdy brak wiążących prawd i absolutnych pewników, gdy nie ma niepowątpiewalnej wiedzy o tym, co powinniśmy czynić. Doświadczenie historyczne, które Kościół zgromadził przez wieki, jest dziedzictwem ludzkości, na którym ostatecznie powinna budować racjonalność etyczna. Pozwala ono nie tylko krytycznie oceniać dążenia współczesnej nauki i techniki, ale także wskazywać na to, do czego warto dążyć.⁵ Pomaga także uniknąć zwątpienia w racjonalność naukową oraz tendencji do sprowadzania nauki do celów praktycznych. Zmusza wreszcie do wiązania racjonalności postępu naukowego z racjonalnością etyczną oraz do dialogu między nauką i moralnym doświadczeniem ludzkości (przykładem efekt Hiroszimy).

2. Rozum i wiara w aktualnym nauczaniu Kościoła

Idąc za postulatem Jana Pawła II, wyrażonym w encyklice *Fides et ratio*, Benedykt XVI widzi konieczność łączenia i wzajemnego wspierania się wiary i rozumu: „tylko razem zbawią człowieka” (CV 74). Dla zrozumienia człowieka i jego przeznaczenia niemożliwe jest oddzielenie wiary od rozumu ani rozumu od wiary. Rozum bez wiary, twierdzi Benedykt XVI, skazany jest na zagubienie w iluzji własnej wszechmocy, zaś wiara bez rozumu skazana jest na wyobcowanie z realnego życia społeczeństwa osób. Tak więc ani wiara bez rozumu, ani rozum bez wiary nie mają szansy na ocalenie człowieka w świecie nauki i postępu technicznego. Dzieje się tak dlatego, że wiara oświeca rozum, czyli formuje rozum tak, aby widzieć świat i człowieka z perspektywy transcendentnego obiektywizmu, by nie zamykać się w intelektualnym subiektywizmie. Tymczasem nowożytnej myśli towarzyszy przekonanie o transcendencji bez transcendencji, przekraczanie siebie w granicach, jakie człowiek wyznacza sobie granicami własnego bytu.

Niezwykle ważnym przesłaniem dla zrozumienia relacji wiary i rozumu było przemówienie Benedykta XVI na uniwersytecie w Ratyzbonie (12 września 2006 roku). Cytując wypowiedź cesarza Manuela II Paleologa z XIV wieku: „Nie działać zgodnie z rozumem jest sprzeczne z naturą Boga”, Papież akcentuje uniwersalność rozumu obecnego w porządku stworzenia oraz jego normatywny charakter. Daje do zrozumienia, że rozumowe poznanie prawdy prowadzi zawsze drogami stwórczego porządku oraz do odkrycia Boga i Jego odwiecznego zamysłu wobec świata. Wynika stąd, że działanie niezgodne z rozumem jest sprzeczne z porządkiem stworzenia i jego boskim planem, pozostaje także w sprzeczności z naturą Boga i Jego rozumnym projektem stwórczym. Myśl grecka, a następnie chrześcijańska, odłoniła tę prawdę o nierozzerwalnej więzi wiary i rozumu, więzi między Bogiem i ludzkim intelektem. Co więcej, Objawienie chrześcijańskie potwierdziło, że Bóg działa zgodnie z logosem i jako Logos, który daje początek wszelkiemu stworzeniu (J 1, 3). Benedykt XVI nie pozostawia wątpliwości, że przekonaniom religijnym przysługuje cecha racjonalno-

⁵ Por. *tamże*, 145-147.

ści.⁶ Papież znajduje potwierdzenie tej pewności w argumentacji filozoficznej Johna Rawlsa i Jürgena Habermasa, którzy głoszą możliwość weryfikowania systemów religijnych na gruncie historycznego doświadczenia, tj. na drodze wcielania w życie prawd religijnych. Mądrość tradycji religijnych stanowi więc podstawę racjonalności, zwłaszcza etycznej, której nikt nie może podważyć, bez negowania szansy duchowego wzrostu człowieka i autentycznego dialogu kultur.⁷

Wiara, która oświeca rozum, otwiera naukę na obecność sensu i symbolicznych znaczeń. Nauka i sens są sobie przyporządkowane zarówno w wymiarze metafizycznym jak i etycznym, bytowym jak i egzystencjalnym. Z perspektywy filozoficznej i teologicznej nie będzie nadużyciem wobec nauki, gdy stwierdzimy, że struktura materii jest racjonalnie uporządkowana, a w jej sposobie istnienia znajduje się określony sens. Na tej drodze dochodzimy do twierdzeń o normatywnej prawdzie, która wychodzi poza wymiar przyrodniczy. Wskazując na pilną potrzebę tworzenia nowej syntezy humanistycznej, Benedykt XVI podkreśla konieczność podtrzymywania w człowieku wrażliwości na prawdę, zwłaszcza w wymiarze metafizycznym i etycznym. Sam staje w obronie sensu moralnego, który w dobie kryzysu gospodarczego i kulturowego stanowi ratunek i zabezpieczenie nadziei na integralny postęp całej ludzkości.⁸ Jan Paweł II pisał w encyklice *Fides et ratio* (nr 81) o obowiązku poszukiwania ostatecznego i całościowego sensu życia, a więc postulował mądrościową postawę wobec istnienia, otwartą na obecność prawdy. Taka postawa jest gwarantem budowania życia na fundamencie prawdy, która powinna być także koniecznym elementem argumentacji politycznej i etycznej. Rozum powinien poszukiwać obiektywnej prawdy o rzeczywistości i jednocześnie prawdy o osobowym sposobie bytowania człowieka. W tym ostatnim przypadku chodzi o prawdę moralną, której właściwe zrozumienie daje wiara i Objawienie chrześcijańskie. A zatem rozum bez wiary nie jest w stanie osiągnąć ostatecznego kształtu prawdy. Współczesne zwątpienie w prawdę polega na wyłączeniu elementu wiary w dążeniu do całej prawdy. Jak widać, konsekwencją tego jest także osłabienie funkcji rozumu w poznawaniu prawdy i sensu ludzkiego życia.

Na gruncie nauki i techniki mamy do czynienia z rozumem instrumentalnym, który pozostaje w rękach władzy. Magisterium Jana Pawła II i Benedykta XVI skupia się na dążeniu do poznania prawdy, która odpowiada temu, co i dlaczego powinno być autentycznym pragnieniem ludzkiego serca, a nie tylko żądzy posiadania (bardziej być niż mieć). W centrum ludzkich pragnień, którym winna być podporządkowana racjonalność, należy postawić prawdę absolutną i do niej odnieść porządek nauki i techniki.

⁶ Por. P. ŚLĘCZKA, "Podtrzymywać wrażliwość naprawdę. Wokół wykładów Benedykta XVI na uniwersytecie *La Sapienza* w Rzymie i na uniwersytecie w Ratyźbonie", *Studia Salvatoriana Polonica* 2(2008), 54.

⁷ Por. BENEDYKT XVI, "Wiara, rozum i uniwersytet. Wspomnienia i refleksje" (Wykład na uniwersytecie w Ratyźbonie, 12 IX 2006), *L'Osservatore Romano* 27(2006) nr 11, 29.

⁸ „Papież [...] przemawia jako przedstawiciel wspólnoty, która strzeże swojego skarbu wiedzy i doświadczenia moralnego, istotnego dla całej ludzkości – w tym sensie przemawia on jako przedstawiciel rozumu etycznego”; BENEDYKT XVI, "Wykład przygotowany z okazji inauguracji roku akademickiego w uniwersytecie *La Sapienza* 17 stycznia 2008 roku", *L'Osservatore Romano* 29(2008) nr 3, 14.

W przeciwnym razie postawione zostają przed ludzkim rozumem zadania, których nie jest w stanie unieść: odpowiedzieć na wszystkie fundamentalne pytania człowieka, a więc dostarczyć wiedzy absolutnej. Próba podjęcia takiego zadania przez nowożytną racjonalność stanowi w gruncie rzeczy dążenie do totalitarnego ujmowania rzeczywistości. Odrzucenie wiary i religii objawionej w procesie dochodzenia do wiedzy absolutnej skazuje ludzkość na totalitaryzm nauk przyrodniczych oraz dyktaturę ideologii laickiej. Laicyzm ze swej strony jest surogatem religii lub religią bez Boga, bo tak czy inaczej wiąże z określonym obrazem świata i ideą życia, która ma stanowić odpowiedź na poszukiwany sens istnienia. Paradoksalnie celem laicyzmu nie jest zniesienie funkcji religii, a więc jakichkolwiek związków człowieka z obecnością ostatecznego sensu i wartości, lecz negacja Boga jako treści religii i zastąpienie Go odpowiednią ideologią. Rezygnacja rozumu z pytania o miejsce Boga w ludzkiej racjonalności stanowi jej ogromne zubożenie, bo jest to rezygnacja z walki o poznanie całej prawdy.⁹

3. Rozum i wiara u podstaw ontologicznej interpretacji prawa naturalnego

Rozumowe pojmowanie rzeczywistości, poddane światłu wiary, odsyła do argumentów ontologicznych, które skłaniają do traktowania ludzkiej aktywności naukowo-technicznej na fundamencie prawa naturalnego. Ślady myślenia o rzeczywistości w tej perspektywie obecne były już w starożytnej myśli greckiej, która ujawnia podejście do praw rządzącym światem w sposób najbardziej źródłowy i pierwotny. Analiza pojęć i sensu starożytnej terminologii greckiej, jakiej dostarcza nam interpretacja egzystencjalna Martina Heideggera¹⁰, potwierdza ontologiczno-metafizyczny porządek istnienia rzeczywistości, odzwierciedlający najwyraźniej porządek prawa naturalnego.

Myśl filozoficzna starożytnych Greków w sposób charakterystyczny ukazuje ścisłą, nierozzerwalną i wzajemną więź między pojęciami *techné*, *logos*, *physis* i *dike*. Najpierw *techné*, pojęte jako „działanie ze znanstwem”, najwyraźniej odpowiada funkcji logosu, którego zadaniem jest „skupianie” sensu rzeczywistości i zachowanie mocy rzeczywistości w jej byciu (*physis*). To właśnie pojęcie *physis* odnosi się najpełniej do bycia, a dokładniej do „mocy bycia” rzeczywistości, którą spaja *dike*, będąc tym, co „stosowne” dla bycia. Jeśli twierdzić, że *techné* rozsadza rzeczywistość z racji wnikania w nią „ze znanstwem”, zmieniając jej sposób bycia, to *dike* jako „stosowność” spaja ją i chroni jej bycie. Jeśli uwzględnić również fakt, że bycie przejawia się w wymiarze *bios* i *zoe*, czyli życia pojętego organicznie i duchowo, mamy do czynienia ze zjawiskiem przemocy w stosunku do bycia ze strony *techné*. W konsekwencji *dike* i *techné* zderzają się ze sobą tak, że powodują wewnętrzne napięcie między sobą, jak i w relacji do całości rzeczywistości, którą tworzy w niepodzielnej jedności splot *bios-zoe-physis-logos*. Z tego splotu wykształca się nieraz prawdziwy węzeł tragiczny, z którym ludzka racjonalność nie zawsze potrafi sobie poradzić, a tym bardziej go rozwiązać. Starożytne propozycje filozoficzne i literackie idą w kierunku formowania

⁹ Por. *tamże*, 14.

¹⁰ Por. *Wprowadzenie do metafizyki*, Warszawa: KR 2000, 149n.

ludzkiej racjonalności tak, by stawić czoła wymaganiom logosu i obiektywnego porządku rzeczywistości. Niekiedy jednak próbują przeciwdziałać zacieśnianiu takiego węzła, nawet jeśli nie jest on całkowicie do uniknięcia.¹¹ Świadczy on bowiem, że porządek *logosu*, na straży którego stoi *dike* i ontologicznie go stanowi, jest naturalną i uniwersalną zasadą istnienia rzeczywistości.

Ten porządek naturalny, ewidentnie wyczuwalny przez rozum od zarania dziejów ludzkości, stał się w naszych czasach przedmiotem szczególnego sporu i kontestacji. Obserwowalny dziś kryzys prawa naturalnego przejawia się w braku obiektywnych podstaw etyki, co sprzyja zachwianiu szacunkiem dla podstawowych praw człowieka. Benedykt XVI w swym orędziu do uczestników sesji plenarnej Międzynarodowej Komisji Teologicznej (5 grudnia 2008 roku) potwierdził konieczność ponownego i pełnego uświadomienia „niezbywalnej wartości naturalnego prawa moralnego”¹² Przypomniał także, iż prawo naturalne jest gwarancją życia w wolności, warunkiem poszanowania godności osobistej, ochrony przed manipulacją wrogich ideologii oraz przemocą silniejszych. Papież podkreślił wyraźnie konieczność prawa naturalnego dla formowania etyki uniwersalnej, a jednocześnie zauważył głęboki kryzys metafizycznego uzasadniania norm życia społecznego i indywidualnego. Zdaniem Benedykta XVI przywrócenie idei prawa naturalnego oraz jego obecności w argumentacji etycznej domaga się jednak nowego spojrzenia i interpretacji faktu, że „w samej istocie ludzkiej zawarte jest przesłanie moralne oraz wskazanie dla rozwiązań prawnych”¹³ To zaś wymaga spojrzenia na człowieka z perspektywy nauki, która w zakresie dyscyplin przyrodniczych i antropologicznych dostarcza wiarygodnych argumentów ontologicznych, poprzedzających uzasadnienia metafizyczne i etyczne.

Troskę o odnowioną artykulację prawa naturalnego Benedykt XVI wyraził następnie w przemówieniu do uczestników sesji plenarnej Papieskiej Akademii Nauk Społecznych (4 maja 2009 roku). Papież przypomniał stanowisko Kościoła, wedle którego fundamentalne prawa człowieka powinny być formułowane i chronione w każdym kontekście kulturowym w oparciu o samą naturę człowieka jako istoty stworzonej na obraz i podobieństwo Boga.¹⁴ Podkreślił także, iż porządek etyczny i polityczno-społeczny pochodzi z samej struktury ludzkiego bytu, a więc struktury osobowej, właściwej każdemu człowiekowi i zarazem wyróżniającej go godnością wśród innych stworzeń. Rozumność i wolność człowieka są najbardziej wyrazistymi przejawami ontologii bytu osobowego, a także logosu i etosu, czyli zdolności odróżniania prawdy

¹¹ Ten problem został szczegółowo rozwinięty przez Zdzisławę S. Specht-Abamiuk w pierwszym rozdziale jej rozprawy doktorskiej. Podejmując temat logosu i etosu dramaturgii Karola Wojtyły doktorantka precyzyjnie ujmuje wpływ myśli filozoficznej oraz twórczości wielkich tragików greckich na sposób widzenia świata i człowieka u wadowickiego gimnazjalisty. To pozwoliło spojrzeć na formację duchową i intelektualną przyszłego papieża jako dramaturga życia ludzkiego, a następnie wielkiego dramaturga Kościoła.

¹² BENEDYKT XVI, "Prawo naturalne i poszukiwanie etyki uniwersalnej", *L'Osservatore Romano* 30(2009) nr 2/310, 20.

¹³ *Tamże*, 20.

¹⁴ Por. BENEDYKT XVI, "Godność osoby i prawa człowieka to kwestia centralna", *L'Osservatore Romano* 30(2009) nr 7-8/315, 54.

od fałszu, dobra od zła, sprawiedliwości od niesprawiedliwości. Prawo naturalne zawiera w sobie ten logos i etos, dzięki któremu rozumność i wolność człowieka są w stanie współuczestniczyć w odwiecznym zamysle Stwórcy – zgodnie z definicją, jaką nadaje mu św. Tomasz z Akwinu.¹⁵ Takie rozumienie prawa naturalnego stanowi fundament uniwersalności praw ludzkich, a zarazem przypomina o zakorzenieniu tych praw w stwórczym porządku boskim.

Rola prawa naturalnego posiada dzisiaj szczególne znaczenie w obszarze bioetyki, gdzie godność życia ludzkiego domaga się bezwarunkowego szacunku wobec bezpośredniej ingerencji techniki i nauk biomedycznych. W swym przemówieniu do uczestników zgromadzenia ogólnego Papieskiej Akademii „Pro Vita” (13 lutego 2010 roku) Benedykt XVI wskazuje na uniwersalność norm prawa naturalnego oraz obowiązek poszanowania godności życia ludzkiego w każdej jego formie i na każdym etapie rozwoju.¹⁶ W oparciu o zasady prawa naturalnego, które chronią godność człowieka i stanowią źródło praw osoby ludzkiej, możliwe jest formułowanie etycznej oceny postępu w zakresie biotechnologicznych i biomedycznych ingerencji w ludzkie życie. Papież zauważa, że właściwe poszanowanie godności człowieka niemożliwe jest wyłącznie w odniesieniu do zasad kierujących postępowaniem naukowym i technicznym, relacją społeczną do ludzkiego płodu czy też litością w obliczu ludzkiego cierpienia. Przypominając nauczanie zawarte w Instrukcji *Dignitas personae* (nr 5) Papież stwierdza, że życie ludzkie zawsze i wszędzie obdarzone jest godnością osoby, niezależnie od definicji, jaką jej przypisujemy. Każda bowiem forma życia ludzkiego domaga się pełnego, całkowitego i wolnego od uwarunkowań szacunku ze względu na godność, właściwą ludzkiej naturze. Prawo naturalne uzasadnia tę godność na gruncie ontologii i metafizyki osoby ludzkiej. Czyni to, przyznając godność osobową każdej jednostce natury ludzkiej, na podstawie jej sposobu istnienia (koordynacji, ciągłości, stopniowości) oraz celowości. To pozwala spojrzeć na ludzką naturę i ciało człowieka jako przedmiot badań naukowych i biotechnologicznych, jednakże w kategoriach nie tylko materialnych i przyrodniczych, lecz przede wszystkim egzystencjalnych i osobowych. W przeciwnym wypadku, podkreśla Benedykt XVI, grozić będzie zawsze instrumentalne wykorzystywanie nauki do realizacji celów ekonomicznych i ideologicznych, gdzie triumfować będzie samowola, dyskryminacja i przemoc silniejszych.¹⁷

Bez odniesienia do prawa naturalnego jako porządku rozumowego, zakładającego obiektywnie dany plan stwórczy, nie ma możliwości skutecznej obrony praw człowieka i jego godności. Benedykt XVI zauważa, że nawet jeśli broni się w naszych czasach tzw. praw bioetycznych w oparciu o godność człowieka, to nie zawsze jednak prawa te są przyznawane bezwarunkowo każdemu życiu ludzkiemu. Oznacza to, że współczesna kultura życia oparta jest na niepełnych i niestałych zasadach, gdyż pozbawiona

¹⁵ « Lex naturalis nihil aliud est quam participatio legis aeternae in rationali creatura » (STh I-II, q. 91, a. 2)

¹⁶ „Łącznie bioetyki z naturalnym prawem moralnym pozwala lepiej oceniać konieczne i niezbędne odniesienie do godności, która jest nieodłączną cechą życia ludzkiego, życia od pierwszej chwili jego istnienia aż do naturalnego końca”; BENEDYKT XVI, "Bioetyka i naturalne prawo moralne", *L'Osservatore Romano* 31(2010) nr 5/322, 20.

¹⁷ Por. *tamże*, 20.

jest odniesienia do prawa naturalnego, a zatem poddana wyłącznie autorytetowi rozumu ustawodawcy, nierzadko podległemu ekonomicznym interesom i społecznym ideologiom. Jeżeli źródłem i zasadą etyki życia nie są uniwersalne dla całej ludzkości normy wynikające z prawa naturalnego, to stale pojawiać się będzie tendencja do relatywizacji praw osoby oraz całego porządku stworzenia. Dlatego konieczne jest przyjęcie uniwersalnych zasad prawa naturalnego jako porządku racjonalnego i etycznego dla określenia tego, co w działaniach biotechnologicznych stanowi imperatyw czynienia dobra i unikania zła.¹⁸

Sięgając do przesłania Jana Pawła II, adresowanego do Kongregacji Nauki Wiary (6 lutego 2004 roku), Benedykt XVI przypomina, że naturalne prawo moralne „należy do wielkiego dziedzictwa ludzkiej mądrości, które zostało oczyszczone i rozwinięte w świetle Objawienia”¹⁹ Główny nurt nauczania Głowy Kościoła skupia się aktualnie na podkreślaniu, że „ludzki rozum powinien być nieustannie oczyszczany przez wiarę, ponieważ zawsze grozi mu swego rodzaju etyczne zaślepienie, wywołane przez nieuporządkowane namiętności i grzech”²⁰ Papież stwierdza przy tym, że każda osoba ludzka w każdym pokoleniu potrzebuje Boga jako tego, który ze względu na kruchość ludzkiej wolności będzie umocnieniem bezwarunkowej miłości i nadziei w drodze do sprawiedliwości i dobroci względem drugich osób. Kryzys gospodarczy, ekologiczny i bioetyczny jest ewidentnym dowodem na to, że racjonalność ludzkiego działania musi być poddana oczyszczeniu wiary i światłu Objawienia, aby mogła sprostać wyzwaniom mądrości, jakiej potrzebuje ludzkość dla swego moralnego i kulturowego ocalenia. Dogłębne rozpoznanie logosu obecnego w świecie stworzonym, a zwłaszcza w ludzkiej naturze – w jej rozumności i wolności – możliwe jest dzięki wierze, która utwierdza świadomość podstawowej relacji człowieka do Stwórcy jako źródła i gwaranta wszelkich praw. Wiara uczy bowiem podejścia do świata jako stworzenia, zaś do człowieka jako obrazu i podobieństwa Bożego, utwierdzając w ten sposób treść porządku naturalnego jako porządku osobowego.

Nauczanie Benedykta XVI stanowi kontynuację i potwierdzenie doktryny Pawła VI w encyklice *Humanae Vitae* (1968) oraz Jana Pawła II w encyklice *Evangelium Vitae* (1995) jak również Kongregacji Nauki Wiary w instrukcjach *Donum Vitae* (1987) i *Dignitas personae* (2008), gdzie znajdują pełny wyraz normy formułowane w oparciu o prawo naturalne, poddawane interpretacji w świetle wiary i Objawienia. Relacja wiary i rozumu pozwala ukazać naturalne prawo moralne jako odniesienie normatywne dla podstawowych dóbr osobowych, do których należą ludzka prokreacja i fizyczne życie człowieka. Potwierdza to Magisterium Kościoła, które w osobie Papieża, spełniając mandat Chrystusa, poddając się asystencji Ducha Świętego oraz pozostając w jedności nauczania z kolegium biskupów na całym świecie, jest strażnikiem i tłumaczem całego prawa moralnego, w tym również naturalnego (HV 4-6; EV 62, 65). W kompetencjach Urzędu Nauczycielskiego Kościoła pozostaje interpretowanie natural-

¹⁸ Por. *tamże*.

¹⁹ *L'Osservatore Romano* 25(2004) nr 5, 43.

²⁰ BENEDYKT XVI, "Godność osoby i prawa człowieka to kwestia centralna", *art. cyt.*, 55.

nego prawa moralnego jako prawa, które jest wyrazem woli Bożej i stanowi konieczny warunek do zbawienia człowieka. Dokładne rozpoznanie tego prawa jest możliwe dzięki rozumowi oświeconemu przez Objawienie i oczyszczonemu przez wiarę. Towarzyszy temu przekonanie, że wiara nie jest sprzeczna z rozumem, ale otwiera go pełniej na prawdę i wyzwania moralne ludzkości każdej epoki.²¹

Warto zauważyć, że potrzeba poniekąd nowego humanizmu i etyki, inspirowanej interesami pozanaukowymi i pozatechnologicznymi, pojawia się coraz częściej w obszarze samej nauki. Francuski biolog Jacques Testart, znany polskiemu czytelnikowi przede wszystkim z publikacji na temat zapłodnienia *in vitro*,²² postanowił zawiesić swój udział w realizacjach sztucznej prokreacji, choć sam dał jej początek w swoim kraju w 1982 roku. Z jego ust słyszymy stwierdzenie, że filozof jest dziś jedynym prawdziwym przyjacielem człowieka. Filozofowi przypisuje zdolność konfrontacji nauki i techniki z mądrością, która sięga dalej niż poznanie przyrodnicze i możliwości technicznej kontroli. Wydaje się jednak, że niekiedy nawet filozof, zwiedziony ideą postępu, przestaje być obrońcą najistotniejszych form bycia człowieka w świecie. Wówczas jego rolę spełnia teolog, którego wrażliwość na człowieka okazuje się o wiele głębsza niż filozofa przez to, że rozum jego pozostaje pod wpływem światła wiary.

4. Postulaty Kościoła wobec racjonalności naukowo-technicznej

W myśl przedstawionych wyżej ujęć relacji między wiarą i rozumem nasuwają się postulaty, które z punktu widzenia nauczania Kościoła winny być brane pod uwagę, jeśli nauka i technika mają pozostać w służbie człowieka i realizacji jego przeznaczenia. Ich sformułowanie oparte jest na metafizycznych podstawach racjonalności naukowej i technicznej. Sięgają one do zasad myślenia i jego zadań w życiu człowieka. Biorą pod uwagę racjonalność jako sposób myślenia o rzeczywistości i zarazem obowiązek człowieka – istoty rozumnej. Promują myślenie jako zadanie, które skłania do posługiwania się rozumem ze względu na dobro człowieka, jego autentyczny sens bycia człowiekiem. Jednoznacznie sugerują, że to, co ma służyć takiej funkcji myślenia, należy także do nauki i odpowiadających jej instytucji.²³ Oto niektóre postulowane kierunki rozwoju racjonalności w świecie nauki i techniki:

a. Racjonalność personalistyczna. Rozum powinien zawsze pozostawać wrażliwy na osobową strukturę człowieka i jego godność. Z tego punktu widzenia debata bietyczna na temat zapłodnienia *in vitro* pokazuje niezastąpioną rolę Kościoła, nawet jeśli w polityce i w mediach często kontestowaną. Kościół jako podmiot życia społecznego ma prawo do głosu w debacie publicznej, tym bardziej że staje zawsze po stronie człowieka i jego godności. Zajmuje stanowisko, które nie może być postrzegane wyłącznie jako konfesyjne, a tym bardziej ideologiczne. Jest to stanowisko doktry-

²¹ Por. BENEDYKT XVI, "Poszukiwanie prawdy nie stanowi zagrożenia dla tolerancji czy pluralizmu kulturowego", *L'Osservatore Romano* 30(2009) nr 11-12/318, 13-115.

²² Por. J. TESTART, *Przejrzysta komórka*, (Biblioteka myśli współczesnej), Warszawa: PIW 1990.

²³ Por. BENEDYKT XVI, "Prawdziwa autonomia uniwersytetu wyraża się w odpowiedzialności za wartość prawdy", *L'Osservatore Romano* 30(2009) nr 11-12/318, 19-21.

nalne, które stanowi wyraz racjonalności połączonej z wiarą i oświeconej przez wiarę. Ci, którzy niejednokrotnie przypisują Kościołowi ideologizację, zapominają o tym, że sami tworzą ideologie, z którymi nie sposób dyskutować, bo brakuje w nich dobrej pojętej miłości do człowieka. Przykładem takiej ideologizacji jest tzw. prawo prokreacyjne, zakładające całkowitą swobodę dysponowania życiem ludzkim w jego początkach.

b. Racjonalność ekologiczna. Rozum broni pozycji człowieka w świecie jako rządcy bytów stworzonych. Martin Heidegger mówił niegdyś, że człowiek jest stróżem bytu. Dziś należałoby powiedzieć, że Kościół pozostał najwierniejszym stróżem bytu. Jeśli przyjąć, że istotą logosu jest skupianie sensu, a więc logosu, który jest u podstaw każdej nauki, zarówno przyrodniczej jak i humanistycznej, to jego centralnym zadaniem będzie strzeżenie sensu bycia świata i człowieka. W rzeczywistości podstawą doktryny Kościoła jest skupianie sensu bycia ustanowionego przez Stwórcę, a wynikającego z prawa naturalnego i osobowego sposobu bycia istoty ludzkiej. Dlatego Kościół będzie przeciwstawiał się technikom reprodukcyjnym, które w żadnym wypadku nie można traktować jako równorzędnej formy ludzkiej prokreacji. Prokreacja w relacjach osobowych jest tą jedyną formą, która pozwala zachować sens bycia człowiekiem i godności poczętego życia.

c. Racjonalność otwarta. Chodzi o taką racjonalność, która pozostaje otwarta na transcendencję, a nie tylko na czyste przedmioty, surowe fakty i produkt końcowy technologii. Otwartość na transcendentny sens i wartość życia ludzkiego nie ma charakteru ideologicznego, gdyż uwzględnia jedność bytu ziemskiego w relacji do rzeczywistości pozamaterialnej i duchowej jako integralnej części bycia człowieka. Z ideologią mamy do czynienia wówczas, gdy akcentuje się myślenie w kategoriach „tylko”, np. tylko nauka (*sola scientia*) lub tylko Objawienie (*sola Revelatio*). Tymczasem racjonalność otwarta poszukuje ostatecznego uzasadnienia w porządku teologicznym tego, co dowodzimy w porządku antropologicznym i etycznym. Otwarta racjonalność pyta nie tylko o to, czy można technicznie dać początek życiu przez zapłodnienie *in vitro*, dokonać klonowania, stosować inżynierię genetyczną, lecz raczej o sens takiego przedsięwzięcia z uwagi na metafizyczne przeznaczenie człowieka.

d. Racjonalność uniwersalna. Kościół głosi racjonalność uniwersalną, która bierze pod uwagę rozumność stworzenia, tj. logikę jego wewnętrznego porządku, jakby wewnętrznie danej inteligencji, odzwierciedlającej globalną celowość świata i stwórczy zamysł Boga. Racjonalność nauk przyrodniczych, które sięgają do matematycznego opisu zjawisk biologicznych, potwierdza w gruncie rzeczy, iż Bóg Stwórca jest „doskonałym matematykiem”. Podobnie racjonalność techniki konstruującej artefakty potwierdza, że Bóg udzielił człowiekowi inteligencji i władzy, które pozwalają mu ze znanstwem uczestniczyć w rozwijaniu aktu stwórczego. Zarówno nauka jak i technika biorą udział w tej racjonalności, która została dana u podstaw racjonalnego projektu całej rzeczywistości. Odnosi się on do prawa naturalnego jako porządku rozumnego, zawartego odpowiednio w całym stworzeniu, a przede wszystkim w osobowej naturze człowieka.

e. Racjonalność etyczna. Oparta na historycznej mądrości i dziejowej roztropności stanowi racjonalność praktyczną, która w działaniach kieruje się nie tylko kryterium użyteczności, lecz przede wszystkim roztropności i ostrożności, długomyślności i

pokory. Idea mądrości praktycznej oparta jest na roztropności jako intelektualnej sprawności dążenia do celów środkami, które dają się usprawiedliwić z racji na dobro i godność człowieka. Nie może zatem być wiążąca jedynie racjonalność naukowa i techniczna, gdyż ta nie uwzględnia dobra człowieka jako dobra moralnego, które zabezpiecza sens bycia. Racjonalność naukowa i techniczna z łatwością może stać się przesłanką dla ideologii, gdy kieruje się tylko jednowymiarowym obrazem rzeczywistości i nie uwzględnia pełnego sensu bycia człowieka w świecie. Dlatego doświadczenie historyczne chrześcijaństwa, będąc religijnym i etycznym dziedzictwem ludzkości, nie może nie być uwzględniane na gruncie nauki i techniki.

* * *

Gdy słyszymy głośnym echem rozlegające się w mediach stwierdzenia, że Kościół jest przeciwny postępowi ludzkości, bo mówi „nie” dla eutanazji, antykoncepcji, aborcji, zapłodnienia *in vitro*, klonowania, zarodkowych komórek macierzystych itd., można odnieść wrażenie, że sprzeciw ten jest wrogi człowiekowi, jego fundamentalnemu dobru, jakim jest zdrowie i osobiste szczęście. Z drugiej jednak strony nie dość podkreśla się, że Kościół popiera transplantację organów, terapię genową i każdą inną praktykę medyczną, która rzeczywiście służy zdrowiu człowieka i chroni jego osobowe dobra. Rzadko kiedy – jak w przypadku zapłodnienia *in vitro* i ostatniego dokumentu temu poświęconego (Instrukcja *Dignitas personae*) – dąży się uczciwie do pogłębienia antropologicznej i etycznej argumentacji Magisterium Kościoła. Debata etyczna przyjmuje określony poziom ideologicznej poprawności do tego stopnia, że inna opinia, choćby najślusniejsza z punktu widzenia ludzkiej roztropności i dobra człowieka, nie ma szans na przebicie społeczne. Powstaje więc problem zwyczajnej uczciwości w praktycznym stosowaniu racjonalności. Jest to szczególnie groźne w dobie naukowego i technicznego panowania nad ludzkim życiem, zwłaszcza że racjonalność okazuje się ambiwalentna: może służyć zarówno pomnażaniu dobra, jak i zła.

FOI ET RAISON DANS L'INSTRUCTION *DIGNITAS PERSONAE*
APPROCHE ONTOLOGIQUE À LA THÉORIE DE LA LOI NATURELLE

Résumé

L'auteur aborde la question de la loi naturelle dans la perspective ontologique qui est procurée depuis un certain temps par le Magistère de l'Eglise. La perspective ontologique de la fondation de la loi naturelle s'avère d'être d'une grande importance pour les recherches scientifiques et le pouvoir technologique dont les répercussions se manifestent au niveau de la bioéthique. En analysant les dernières allocutions de Benoît XVI il est possible de remarquer à quel point l'autorité de l'Eglise s'engage dans le débat sur le progrès de la civilisation biotechnologique d'aujourd'hui. De la part du Magistère du Pontife Romain est proposé le retour au sens théologique de la création et l'union intrinsèque entre la foi et la raison humaine. Sur cette voie on trouve la chance de préserver le sens profond de la nature et de créativité humaine.